

# Echa sprawy Ciunkiewiczowej Sensacyjne motywy wyroku w sprawie b. sędziego Watora

## Sprzeciw, co do wyroku, jednego z członków trybunału

Główną była swego czasu sprawa b. sędziego śledczego, dra Watora, który, jak wiadomo, prowadził śledztwo w niemieckiej głośnej sprawie kradzieży biżuterii i futer Marji Ciunkiewiczowej, w „Grand Hotelu” w Krakowie. W związku z prowadzonym śledztwem sędzia Wator został niespodziewanie zwolniony ze stanowiska i przeniesiony na emeryturę. Dało to okazję „Dziennikowi Ludowemu” do wystąpienia z artykułem p. t. „Tajemnica śledztwa w sprawie Ciunkiewiczowej”. W artykule tym pomawia się b. sędziego Watora o takie postępowanie, które może go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla wykonania jakiegokolwiek zawodu.

B. Sędzia Wator, dotknięty tym artykułem, wystąpił przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Ludowego” p. Porcza kowi ze skargą sądową. W dniu 10-go czerwca r. b. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Krakowie rozprawa pod przewodnictwem dra Ostregi i sędziów asesorów dra Stuhra i dra Żmudy. Rozprawa zakończona została wyro-

kiem umarzającym. Obecnie sąd krakowski ogłosił motywy w tej ciekawej sprawie. Motywy są tembardziej godne uwagi, że wyrok nie został wydany jednogłośnie i że sędzia, dr. Stuhr, zgłosił sprzeciw. Motywy wyroku brzmią następująco:

Oskarżyciel prywatny sędzia Wator na rozprawie głównej przyznał, że w Nrze 221 „Dziennika Ludowego” zamieszczono artykuł o podanym powyżej tytule. Artykuł ten uległ konfiskacji przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, którą zatwierdził tutejszy sąd i dlatego artykułu tego dr. Wator do aktu oskarżenia nie dołączył.

Wobec tego sąd nie przeprowadził postępowania dowodowego, a wszczęte postępowanie umorzył, wychodząc z założenia, że oskarżony nie dopuścił się przypisywanemu mu aktem oskarżenia czynu, skoro artykuł ten uległ konfiskacji i do wiadomości czytelników nie doszedł.

Na rozprawie oskarżyciel prywatny postawił wniosek, aby odczytano z aktów inkryminowany artykuł, nie podał jednak, gdzie on się znajduje.

Tem uzasadnił sąd swój wyrok umarzający.

Jak się okazało, po wyroku, do sekretariatu sądu wpłynął sprzeciw członka trybunału dra Stuh-

ra, który udowadnia, iż nie było ustawowej przyczyny i podstawy do umarzania postępowania. Sprzeciw swój motywuje sędzia brzmieniem art. 255 k. k. par. 1, który głosi, że „kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby nie mające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej, lub narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”, a odnosi się to wobec nawet jednej osoby.

„W tym wypadku — wywodzi dalej dr. Stuhr — w piśmie drukowanym, które nawet w razie konfiskaty musiało wedle naturalnego biegu rzeczy poprzednio dostać się do wiadomości większej liczby osób, jak zajętych w drukarni przy drukowaniu, następnie władz, którym przesłano egzemplarze obojętne. Ponadto dostała się treść tego artykułu do wiadomości krakowskiego sądu okręgowego, który ostatecznie zatwierdził zarządzoną i wykonaną przez poprzednio wymienioną władzę, konfiskatę.

Z tego wynika, że okoliczność ta, że pismo zostało skonfiskowane, nie ma żadnego wpływu na ocenę, czy w czyn oskarżonego mieści się znamiona występku zniewagi, a mogłaby conajwyżej mieć wpływ na wymiar kary.

Motywuując tem swój sprzeciw, kończy dr. Stuhr: „Z powyższych tedy powodów podpisany jest zdania, że na podstawie dotychczasowego przebiegu przewodu sądowego, brak podstaw do umorzenia postępowania i że wobec tego przewód sądowy należy wznowić”.

Zgłoszenie sprzeciwu przez jednego z członków trybunału wywołało sensację w kręgach sądowych i prawniczych. Sprawa nabiera specyficznego posmaku, chociażby z tego względu, że już w niedługim czasie odbędzie się rozprawa apelacyjna Marji Ciunkiewiczowej.

# Nadużycia bankiera Kwinty

## W świetle aktu oskarżenia

### Sprawa znalazła się na wokandzie sądowej we wrześniu

W dniu wczorajszym wiceprokurator warszawskiego sądu okręgowego, Olgierd Missuna, za kończył sporządzanie aktu oskarżenia w sprawie sądowej Stanisława Kwinty.

Skończyła się więc niezwykle mozolna praca władz sądowniczych, które przez rok i sześć miesięcy były zajęte badaniem największej pod względem rozmiarów afery oszukańczej.

Akt oskarżenia obejmuje sto kilkadziesiąt stron i jest sporządzony przeciwko Stanisławowi Kwinto, lat 57, synowi jego inż. Zbigniewowi Kwinto, lat 30, i współnicze Kwinto, obywatelce szwajcarskiej Elizie Gougler.

Zasadniczo Stanisław Kwinto jest oskarżony o nadużycie pełnomocnictw, przywłaszczenie depozytów i ukrycie mienia na szkodę wierzycieli w przewidywaniu upadłości. Syn zaś i szwajcarska obywatelka — o pomoc w tem przestępstwie.

Przestępstwa Kwinty są objęte piętnastoma punktami i zakwalifikowane według kilku artykułów kodeksu karnego i przepisów karnych ustawy bankowej, jakoteż kodeksu handlowego. Ogólna suma strat, jakie wskutek manipulacji oszukańczej aferzysty Kwinto ponieśli jego wierzyciele, wynosi 1.300 tysięcy zł.

Jak stwierdza akt oskarżenia, kapitał zakładowy domu bankowego Kwinto wynosił 14.000 zł. a obroty przedsiębiorstwa sięgały kilku milionów. Ofiarą jego oszukańczej działalności padli przeważnie obywatele ziemscy z

Kresów Wschodnich, liczni duchowni oraz drobni kapitaliści. Stanisław Kwinto przebywał nadal w więzieniu. Do rozprawy powołano 146 świadków, dołączono kilkadziesiąt dowodów rzeczowych nadto zwzowano kilkadziesiąciu ekspertów. Sprawa rozpocznie

się we wrześniu i będzie trwała conajmniej dwa miesiące. Oskarżenie będzie popierał wiceprokurator Missuna, pozatemu szereg oskarżycieli prywatnych, z adw. Wacławem Brokmanem na czele. Obronę wnosi adw. Marjan Niedzielski.

# Kronika sądowa

## Hałas nocny

WARSZAWA. — Bardzo ciekawy wyrok wydał sąd okręgowy, zastanawiając się nad sprawą krawca, Szlamy Dajczera, z ul. Karmelickiej, który maszynami do szycia spędzał sen z powiek całej kamienicy. Jeden z lokatorów zaskarżył krawca do starostwa, gdzie Dajczerowi wymierzono karę 100 zł grzywny na mocy prawa o wykroczeniach.

Do krawca zastosowano przepis: „Kto urządza nocny odpoczynek...”. P. Dajczera obraził się za słowo „wybryk” i poszedł do sądu. Apelację jego uwzględniono i sąd uznał, że wolno w Polsce rzemiosłu i przemysłowi wykonywać nocne zajęcia nawet z hałasem.

## Dochodzenie w sprawie S. p. Gettera

WARSZAWA. — Wczoraj w sądach zjawili się szereg osób w związku z pogłoską na temat ponownej rozprawy zabójców S. p. Gettera. — Sobieraja i Szmidta, skazanych przed rokami na bezterminowe więzienie. Pogłoska okazała się nieciężką. Obronca skazanych, adw. Hoffmokr - Ostrowski wniósł wypracowaną kasację do sądu Najwyższego, utrzymując, że zbrodnia dokonana była w afekcie, bo Sobieraj był mocno podchmielony na uroczystościach imieninowych u Szmidta, ten zaś miał do S. p. Gettera zadawniony żal jeszcze z czasów legionowych, kiedy Getter służył w żandarmerji. W kasacji swej obrona podnosi jeszcze, że Sobieraj jest od dzieciństwa epileptykiem i atakom epileptycznym ulegał w więzieniu na Dzielnej oraz na św. Krzyżu. Ponieważ obrońca przytoczył szereg dokumentów i świadków dla uzasadnienia swej skargi, przeto pogłoska o wczorajszym terminie kasacji sprawy Sobieraja i Szmidta pochodzi stąd, że naczelny prokurator zarządził dochodzenie, celem ustalenia wyłuszczeni przez obronę powodów.

## Fikcyjna sprzedaż

WARSZAWA. — Sąd Najwyższy rozpatrywał ciekawą sprawę na tle sporządzenia fikcyjnych aktów sprzedaży. Polega to na tem, że teść, obdarowany zięcią posiagiem, sporządza u notariusza fikcyjny akt sprzedaży, co mu pozwala na zapłacenie znacznie mniejszego podatku, niż wynosi podatek spadkowy, czy od darowizn.

Zwyczaj ten jest rozpowszechniony na wsi. Nie tylko darowizny kryją się pod postacią sprzedaży, ale również i osoba nabywcy bywa ukrywana.

Według prawa, tylko bezpośrednim krewnym w prostej linii można wytoczyć proces, Wincenty Kisielnicki jeszcze w 1925 r. wystąpił do sądu przeciwko siostrze i szwagrowi, małżonkom Dmowskim, o uznanie aktu sprzedaży, dokonanego przez ojca, za fikcyjny na rzecz podstawionej osoby.

Sprawa była pięć razy w sądzie. Najpierw w dwóch instancjach powodstwo oddalono, lecz adw. Piątkowski uzyskał korzystne orzeczenie sądu Najwyższego. Sprawę sądzono ponownie i ostatecznie rozstrzygnięto na korzyść powoda.

## Przedawnienie

WARSZAWA. — Jak należy ustrojnym być z formalnościami sądowymi najlepiej może świadczyć następująca sprawa, która jest przedmiotem licznych komentarzy w świetle prawniczym.

We Włocławku odbyła się licytacja nieruchomości, należąca do niejakiego Kowalskiego. Licytacja ta odbyła się na podstawie klauzuli ekzekucyjnych, które zostały wniesione do hipoteki. Wierzycieli, Frankowski, liczący dom, wpłacił 13.500 zł, jako wadium i zaliczył sobie przy kupnie domu na licytacji, wierzytelność, którą miał na hipotecę.

Wydziedziczony dłużnik wystąpił ze skargą o unieważnienie licytacji z tego powodu, że licytacja odbyła się na podstawie przedawnionego i nie uprawnionego wyroku, gdyż komornik doręczając nakaz wyko-

nawczy, nie zostawił odpisów weksli i wyroku. Sprawa oparła się o sąd Apelacyjny, który unieważnił licytację i nakazał wykreślenie z wykazu hipotecznego wierzytelności w sumie 40.000 zł.

Nabywca domu złożył kasację i sąd Najwyższy nakazał sądowi drugiej instancji ponownie rozpatrzenie sprawy. Sąd Apelacyjny ponownie uchylił licytację i polecił sumę wykreślić, wychodząc z założenia, że to uchylenie strony i komornika (nie doręczenie kopii weksli i wyroku) wystarczy do uznania weksli i nieprawomocnych wyroków, za przedawnionymi.

## Skazanie zwyrodnialca

SIEDLCE. — Na drodze z Sekuli do Siedlec dokonywano systematycznych gwałtów kobiet i policja nie mogła wykryć zbrodniarza. Liczba ofiar zwyrodnialca dosięgnęła 22 osób a wiek dziewcząt i kobiet wahał się w granicach od 11 do 77 lat. Wreszcie do wykrycia zbrodniarza dopomógł 77 letnia ofiara, Franciszka Sośniak. Okazało się, że poszukiwany zwyrodnialcem był Stanisław Borkowski.

Podezsa śledztwa Borkowski przyznał się do popełnionych czynów. Sąd Okręgowy w Siedlcach rozpatrywał proces ten przy drzwiach zamkniętych. Borkowski skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, oraz utratę wszystkich praw obywatelskich.

## Zabójstwo z r. 1921

WARSZAWA. — Sąd Najwyższy Wojskowy rozpatrywał sprawę o zbrodnię, popełnioną w roku 1921. Mianowicie szeregowcy pełniący służbę wartowniczą w Wilnie Wojciech Matusiak i Michał Knopp wybrali się na kradzież jabłek do ogrodu Monkiewicza. Gdy Monkiewicz stanął w obronie swego mienia padły 3 strzały karabinowe i Monkiewicz padł trupem. Matusiak, obawiając się surowej kary, zbiegł w niewiadomym kierunku. Po powrocie do oddziału Matusiaka za zabójstwo i dezerację skazano na 7 lat więzienia. Wojskowy Sąd Najwyższy odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia, uznając że jeden ze świadków nie został należycie zbadany.

## Wypalił oczy

WARSZAWA. — Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę 18-letniego Szmula Feniga, który oblał kwasem siarczanym Józefa Wierchowskiego wskutek targatu na tle konkurencyjnym. Wierchowski uległ wypaleniu obu gałek ocznych i oślepił. Sąd Okręgowy skazał Feniga na 5 lat więzienia, od którego to wyroku Fenig odwołał się do Sądu Apelacyjnego.

## Niemowa-gwałtcieli

POZNAŃ. — Przed sądem okręgowym stanął wczoraj niemowa, Stanisław Radowski. Radowski przesładował przez dłuższy czas mężatkę Zofię z Poznania i pewnego dnia napadł ją na schodach domu przy ul. Franciszka Ratajczaka. Tylko dzięki przypadkowi kobieta zdołała uciec. Oskarżony przez cały czas rozprawy zeznawał zapomocą korespondencji. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd pod przewodnictwem sędziego dra Woźniaka skazał Radowskiego na 8 miesięcy więzienia, zawiązując wykonanie kary na okres lat 3-ch. Gdy oskarżony usłyszał wyrok wskoczył z radości na barjerę, co wywołało powszechną weselość na sali.

**Podróżuj samolotem**



# Surowa kara Za usiłowanie porwania

ŁÓDŹ 22.7. (tel. wł.). W dniu 17 kwietnia r. b., na szosie zgierskiej, do 19-letniej Florckiewiczówny podszedł elegancko ubrany mężczyzna i poprosił ją, aby siadła z nim razem do samochodu. Florckiewiczówna, nie podejrzewając nic złego, siadła do taksówki, w której znajdowało się jeszcze kilku mężczyzn. Szofer taksówki, widząc, że ma do czynienia z handlarzami żywym towarem, odwiózł całe towarzystwo do komisariatu policji.

stanie przed sądem, oskarżeni o usiłowanie porwania Florckiewiczówny. Na ławie oskarżonych zasiadli Jusek Kantorołowicz, Bernard Berkwicz, Antoni Frygielski i Hugo Miller. Na rozprawie sądowej wyszło na jaw, że są to znani oszuści, którzy posiadają smutną przeszłość. Przewód sądowy ustalił, że mieli oni zamiar sprzedać dziewczynę handlarzom żywym towarem.

Sąd, po naradzie, skazał Kantorołowicza na 4 lata, Berkowicza na 3 lata, Frygielskiego na 2 i pół roku oraz Millera na 2 lata więzienia.

# Zakończenie śledztwa W wielkiej aferze szpiegowskiej

Swego czasu donosiliśmy o wielkiej aferze szpiegowskiej na rzecz jednego z ościennych państw. W związku z wykryciem tej afery aresztowano kilkanaście osób. Prowadzone energicznie śledztwo zostało przed paru dniami ukończone i prokurator sporządza już akt oskarżenia.

Do odpowiedzialności zostaną pociągnięci: Stella Filarowa, małżonkowie Ładowscy, Izrael Bor-

kowski, Włodzimierz Kuźnicki, Mariusz Plotnikow, Franciszek Czermanowicz, Zdzisław Majewski i Andrzej Śliwec.

W stosunku do Sobola, który był zamieszany w tę aferę śledztwo umorzono z braku dowodów winy.

Na wolności pozostają: Stella Filarowa i Mariusz Plotnikow. Pozostali oskarżeni siedzą w więzieniu.

# Wyrodny ojciec Zadreczył na śmierć syna

POZNAŃ, 22. 7. (tel. wł.). — W czwartek ubiegłego tygodnia, na cmentarzu katolickim w Szamotułach odbył się pogrzeb 14-letniego Marcina Lury, który zmarł wśród zagadkowych okoliczności. Bezpośrednio po po-

grzebie zaczęła kursować pogłoska, iż 14-letni chłopiec zmarł wskutek maltretowania go przez oca, który chciał pozbyć się umysłu chorego syna.

Pogłoska to doszła do władz prokuratorów, które wydały polecenie przeprowadzenia ekshumacji zwłok. Ekshumacji tej dokonano wczoraj popołudniu. Sekcji wydobytych z ziemi zwłok dokonali lekarze: dr. Ostoja i dr. Owsiany, w asystencji sędziego Kurtkrajna i komisarsza policji, oraz ks. Zaremby. Sekcja ustaliła oznaki silnego uderzenia w okolicę kości potyliczowej, oraz ślady uderzenia na czaszce.

Obecny podczas sekcji zwłok ojciec przyszedł się, że przed pewnym czasem uderzył chłopca za nieposłuszeństwo, kolkiem od widel przez plecy.

W wyniku sekcji, władze sądowe - śledcze wydały polecenie aresztowania ojca S. p. Marcina Lury. Starego Lurę, wprost z cmentarza, odtransportowano do więzienia.

# Komunikaty teatrów

„DZIMBI“ W TEATRZE MAŁYM

W sobotę 22 b. m. wchodzi na a-fisz Teatru Małego 3-aktowa komedia Stefana Zagon'a p. t. „Dzimbi”. Oryginalna akcja komedji koncentruje się około osoby dziewczyny z jakiegoś egzotycznego kraju afrykańskiego, która przeniesiona na grunt europejski w krótkim czasie przeżyła mądrością życiową wszystkich „białych”, traktujących ją, jak półdzikie zwierzątko. Postać tę odtworza p. Jadwiga Zaklicka, która grała ją w Poznaniu i w Wilnie. Inne role kobiece grają pp. Fliszer-Chmurkowska i Parniewska. Zespół męskiej obsady tworzą pp. Daczyński, Grabowski i Łuszczewski oraz pp. Chmurkowski i Kieszczyński. Reżyserją dyr. T. Trzczyńskiego.

Premjera prasowa w poniedziałek.

„STEFEK“ DEVAL'A OBCHODZI DZIŚ JUBILEUSZ 25-go PRZEDSTAWIENIA

Czarujący „Stefek“ Deval'a w świetnej interpretacji Duleby, Gellii, Janeckiej, Jerzego Roiana (rola tytułowa), Samborskiego, Hnydzińskiego, Małkowskiego, Janusza — odegrany będzie dziś po raz 25-ty. Rola Henryka odegra po raz pierwszy p. Romana Pawłowska - Jezierka. W Teatrze co wieczór dużo publiczności, która bawi się wybornie i gorąco oklaskuje artystów i sztukę. W antrakcie przemily spacer na balkonie sal Redutowych.

# Sport

## DZISIEJSZE IMPREZY

Dziś z okazji dnia WOZPN rozegrany zostanie w Warszawie na stadionie Legii o godz. 17-ej mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawską a wiedeńskim Hakoahem. Jako przedmecz odbędzie się o 15-ej spotkanie pomiędzy reprezentacjami klubów polskich i żydowskich.

Na kortach Legii odbędzie się o godz. 16-ej pokazowe mecze tenisowe z udziałem Koźłucha, Hebdy, Tłoczyńskiego i Stolarowa.

## L. atletyka

**ISO HOŁO POBIŁ REKORD KUSOCIŃSKIEGO**

Na zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych przez fiński związek lekkoatletyczny w Wyborgu Iso Hollo pobił rekord światowy Kusocińskiego na 4 mile angielskie, osiągając wspaniałe czas 19:01 sek. Rekord Kusocińskiego wynosił 19:02,6 sek.

Na tych samych zawodach Jarverinen rzucił oszczepem 75,72 mtr.

## HELJASZ 7-MY W DYSKU

W drugim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych zawodów w Sztokholmie Heljasz startował w rzucie dyskiem, zajmując 7-me miejsce z wynikiem 43,50 mtr.

Zwycięzył w tej konkurencji Amerykanin Laborde — 48,38.

## Tenis

**ANGLJA — AMERYKA 2:0**

W obecności 10 tysięcy widzów, wśród niezwykłego napięcia całego świata sportowego, rozegrano wczoraj w Paryżu w ramach spotkania międzypaństwowego Anglja — Stany Zjednoczone o puchar Davisa na stadionie Roland Carros dwie gry pojedyncze, które zakończyły się niespodziewanymi sensacyjnymi zwycięstwami Anglików.

Austin (Anglja) pokonał zdetrionizowanego w Wimbledonie mistrza świata Vinesa, w trzech krótkich setach 6:1, 6:1, 6:4. Łatwe zwycięstwo Anglika wywołało zrozumiałą konsternację wśród Amerykanów oraz niezwykle owacje, zgotowane Austynowi, przez licznie przybyłych z Anglii na to spotkanie Anglików. Vines robił wrażenie zmęczonego oraz wyraźnie przetrenowanego.

Niespodziewana porażka nadziei amerykańskiej odbiła się niewątpliwie na następnej grze pojedynczej, rozegranej pomiędzy Perrym, a drugim singlistą Stanów Zjednoczonych, Allisonem. Allison wyraźnie zdenerwowa-

ny przykrą porażką Vinesa, uległ Perryemu, grającemu z niezwykłym spokojem, a ponadto nader szczęśliwie, również w trzech krótkich setach 1:6, 5:7, 4:6.

Po pierwszym dniu wobec tego Anglja prowadzi 2:0. Wydaje się wprost niemożliwe, aby Anglja z pozostałych jeszcze 3 punktów nie mogła zdobyć chociażby jednego, i tem samym stanąć do decydującej rozgrywki z posiadaczem pucharu Davisa, Francją.

## TENNISOWA REPREZENTACJA FRANCJI

Francuski Związek Tenisowy zdecydował się wystawić do zawodów finałowych o puchar Davisa w grach pojedynczych Cochet'a i Bousussa. W francuskich kręgach sportowych uważają, że wybór ten nie jest szczęśliwy, tembardziej, że w Wimbledonie Borotra wykazał wspaniałą formę. „Latający Bask” wprawdzie oświadczył, że nie zgadza się na wstawienie go do reprezentacji, ale niemniej rozpoczął stałe treningi. Możliwe więc, że w singlach pucharu bronici będą Cochet i Borotra.

## Piłka nożna

### W SPRAWIE NALEŻENIA WOJSKOWYCH DO KLUBÓW CYWILNYCH

Dyrektor PUWF plk. Kiliński, zwrócił się do niektórych związków i organizacji sportowych z prośbą o przesłanie mu materiałów, dotyczących sprawy należenia wojskowych do cywilnych klubów sportowych. Na podstawie tych materiałów PUWF wyściąpi do czynników decydujących z projektem rozwiązania tego zagadnienia.

Jak się dowiadujemy, na nadzwyczajnym walnym zebraniu PZPN, które odbędzie się 6 sierpnia w Warszawie, przedstawiciele niektórych okręgów poruszają sprawę zakazu należenia wojskowych do klubów cywilnych. Walne zebranie PZPN dochodzi do skutku ze względu na wynik referendum, które zostało rozpisane przez PZPN. Wszystkie okręgi z wyjątkiem Ligi wypowiedziały się za zwolnieniem nadzwyczajnego walnego zebrania ze względu na statutowych.

### STADJON WOJSKA POLSKIEGO

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego komunikuje, że na podstawie zarządzenia Il-go wiceministra spraw wojskowych generała Skłodkowskiego obecny stadion W. K. S. „Legia” przekształcony zostanie na „Stadion Wojska Polskiego im. marszałka Piłsudskiego” i przejdzie z dniem 15 sierpnia r. b. pod administrację Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. W związku z tem kierunek eksploatacji stadionu ulegnie daleko idącym zmianom. Stadjon służyć będzie celom rozwoju i szerzenia kultury fizycznej w wojsku, w organach W. F. i P. W. i wśród ogółu społeczeństwa.